Nr. 29 Sobota 5 Lutego. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie*: księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, *w Rzeszowie*: księg. Pellara, *w Przemyślu*: księg. braci Jeleniów, *we Lwowie*: Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu*: księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Przegląd polityczny.

Z Kongresówki telegrafują, że branka tegoroczna jest już prawie ukończona. Telegram dodaje naiwnie, że „gdzieniegdzie przyszło do zaburzeń, które nie miały politycznego charakteru."

Donoszono z Pragi, że nowo-wybrany na burmistrza tego miasta deklarant dr. Brauner nie przyjmuje wyboru, obecnie telegramy prostują tę wiadomość i donoszą, że wybrany miał w liście do wice-burmistrza oświadczyć, że przyjmuje wybór.

W Monachjum, jak donoszono, król nie przyjął deputacji adresowéj i nie myśli przyjąć adresu. Postanowienie królewskie odmawiające przyjęcia deputacji zarzuca adresowi, że sprzeciwia się duchowi pojednania, jakim mowa tronowa była przejęta, i dlatego przyjętym być nie może.

Z Rzymu donoszą, że w celu doprowadzenia do porozumienia między Rzymem a Petersburgiem ks. Ledóchowski znosi się bezpośrednio z kardynałem Antonellim, a kardynał Berardi, którego jeszcze przed powstaniem 1863 r. przeznaczano na nuncjusza w Petersburgu, wraz z mons. Franchi wypracowują projekt zawiązania stosunków z dworem północnym. Papież Pius IX. ma szczególnie pragnąć dokonania tego, co jego poprzednikom nie udawało się aż dotąd, a mianowicie ustanowienia reprezentacji stolicy świętéj w Petersburgu.

Jeżeli tylko car się zgodzi na przyjęcie duchownego reprezentanta Watykanu w Petersburgu, to rząd papiezki nie będzie robił trudności w innych kwestjach. Tak przynajmniéj piszą dzienniki.

Wiadomości polityczne.

Warszawa, *2 lutego*. Wiadomość o zamierzonem dymisjonowaniu hr. Berga jest bezzasadną.

PRUSY. Berlin, *2 lutego*: Według *Provincial Correspondenz* sejm północno-niemiecki zwołany zostanie około 14 b. m, a otwarcie parlamentu celnego nastąpi około 14 kwietnia.

FRANCJA. Paryż, *2 lutego*. Z powodu wzmianek dziennikarskich o zamierzonem

Z teczki Asmodeuszka.

Podówczas piękne czytelniczki gdy wasze główki rozmarzone wrażeniami na balu sybiraków doznanemi spoczywały na miękkich wezgłowiach, Asmodeuszek musiał pomimo kilkunastostopniowego mrozu odbywać wędrówkę czteromilową, aby wam z swéj teczki wydobyć coś nowego i nieodgrzewanego.

Dzień zaś, który niezamąconym, głębokim snem uroczyście święciłyście, był dniem wielkiego wypadku, który przez rozmaite znaki na niebie i ziemi zapowiadanym był od dawna. Słońce dnia tego jakoś krwawo wzeszło, gdy przechodziłem przez planty w okolicach Kanonnej ulicy i Różanéj, wrony złowrogo krakały, a przyroda naznaczyła ten dzień pamiętnym pierwszym 14-stopniowym mrozem.

Pomimo to, o niczem byłbym nie wiedział, gdyby jakiś duch nie szepnął mi był do ucha: „Zbierz się co tchu, siadaj na pociąg i jedź ku Wiedniowi i stań koło miasteczka o cztery mile odległego."

Stało się jak on duch radził i wkrótce para uniosła mnie na oznaczone miejsce. I oto w otwartem polu obaczyłem dwie wschodzące gwiazdy na dwóch przeciwnych sobie firmamentach, dwóch młodzianów, jak stali o 15 kroków od siebie, a po bokach mieli jakichś ojców chrzestnych, którzy im wkrótce w dłoń jakieś mordercze podali narzędzia...

Odwróciłem się czemprędzéj przestraszony i jak Cezar przed sztyletami tak ja przed mrozem w płaszcz się obwinąwszy, z duszą napełnioną goryczą i sercem zbolałem do domu wracałem, a po głowie rozmaite się snuły obrazy.

Widziałem już Kraków, tak dobrze używający zapust, cały kirem żałobnym okryty, wesołe odgłosy muzyki, ustępujące miejsca smętnym marszom pogrzebowym i ponuremu jękowi dzwonów. A przytem nie mogłem sobie wytłómaczyć jakim sposobem dwaj ci młodziani, z których jeden, ciągniony z tyłu za poły przez ciocie, ciągle w tył się cofa, podczas gdy drugi biegnie naprzód na złamanie karku, mogli się znaleźć w tak małéj od siebie odległości. Zdziwicie się jak wam powiem, że sprawcami tego cudu były dwa pióra...

Całą noc jeszcze trapiły mnie senne widziadła, trupy, krew, i serdecznie się sam z siebie uśmiałem, gdy nazajutrz wstąpiwszy przypadkiem do Hertego ujrzałem mych zapaśników zdrowych i całych, biesiadujących przy jednym stole.

Drugim wypadkiem niemniéj ważnym w przeszłym jeszcze tygodniu był ślub. Od czasu pamiętnego dnia, któryby się w annalach m. Krakowa powinien zwać dniem p i ę c i u ś l u b ó w, nie miałem sposobności być świadkiem błogosławienia hymenu. Przyznam się że każda taka uroczystość połączenia się dwóch dusz i dwóch... majątków, których stan zwykle wyrażony przez tyle a tyle złotych p o l s k i c h, zazdrość we mnie obudza i nie dziw, bo i jabym chciał.... ale co was to może moje piękne czytelniczki obchodzić.

Powiem wam tylko na uszko, że żądania moje bardzo umiarkowane i posagu nie szukam. Przeciwnie: mojego przyjaciela, który wysoko ceni swoją urodę i czeka na pannę z nie mniej ani więcéj jak 50,000 złotych r e ń s k i c h nie z ł o t y c h posagu, odwodzę jak mogę od tego niepodobnego do wykonania projektu i ciągle mu powtarzam:

— Objedziesz braciszku całą Galiléję z Głodomerją i Wielkiem ks. Gawronowskiem, poznasz różnych ludzi i obyczaje, ale co takiej panny to chyba i z djogenesowską latarką w ręku nie znajdziesz.

Ale pop swoje, czort swoje, jak mówi przysłowie.

Znalazłem się tedy w kościołku Ojców Kapucynów. Zdziwiło mnie, gdym wszedł do kościoła, że wszystkich oczy nie na państwa młodych były zwrócone, ale skierowane w inną stronę.

Wytłómaczyłem to sobie łatwo, gdy i mojemu grzesznemu wzrokowi odsłoniła się świetna gwiazda, któréj blask wszystkie inne zaćmiewał i na obecnych tak czarujący rzucał urok, że dech w piersiach wstrzymy-

zmniejszeniu liczby oficerów w armji lądowéj i marynarce, *Patrie* oświadcza półurzędownie, że obecne kadry oficerskie w armji czynnej i marynarce wojennej odpowiadają koniecznym wymaganiom służby.

Według *Libertè* w izbie postawioną zostanie interpelacja z powodu nowych nominacji prefektów, które nawet przez takie dzienniki jak *Journal des Dèbats* i *France* potępione zostały.

ANGLJA. Londyn, *2 lutego*. Według depeszy z Kairu otrzymanéj przez dziennik *Times*, wicekról Egiptu zobowiązał się przyjacielską umową utrzymywać na przyszłość tylko 15,000 wojska.

WŁOCHY. Turyn, *3 lutego*. Dzisiaj rozpoczęte zostały posiedzenia stałéj komisji obrony krajowéj pod przewodnictwem ks. Carignano, która powołała do współudziału jenerała Menabrea.

Z Rzymu donoszą że kwestja nieomylności stanowczo przyjdzie pod obrady soboru a nadto, że sobór rzuci klątwę na każdego ktoby sądził, że władza świecka papieża nie zgadza się z jego władzą duchowną.

Kronika.

Kraków *5 lutego.* Z powodu dzisiejszego balu na dochód towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców, na który się mnóstwo wybiera, nie będzie dzisiaj zwykłych tańcujących wieczorków w resursie mieszczańskiej i w Postępie.

* Z powodu zwożenia lodu do cukierni przy ulicy Długiéj na Kleparzu, ulica ta była onegdajszej nocy pokryta warstwą drobnych grudek lodowych, po których nadzwyczaj łatwo było się przewrócić. W nocy nadto gaz się na téj ulicy nie palił. Skutkiem tego odebraliśmy onegdaj wiadomość, że kilka osób upadło i uległo potłuczeniu, szczęściem nieszkodliwemu.

* W Krakowie w zakładzie *Czasu* drukuje się elementarny wykład charakterystyki stylu i dziejów sztuki. Książka ta zapowiedziana przez wydawnictwo dzieł tanich i pożytecznych, ozdobioną będzie paruset drzeworytami. Jak z pierwszych odbitych już arkuszy widzimy, będzie to rodzaj sumiennego podręcznika, elementarza, potrzebnego koniecznie — publikacja na podobieństwo francuzkich: Peyré'ra, Caumont, Batissier, Ondin, lub niemieckich (wielce praktycznych) wydanych przez Lübkego, Sackena, Kanitza. Będzie to o ile sądzić nam teraz wolno, zrobienie dla całej historji sztuki tego, co wybornie (w V tomie *podróży po Włoszech* w dodatku) dokonał Kremer, dla jéj dziejów za świata klassycznego i z Włoch w czasach chrześćjańskich.

* Dyrekcja towarzystwa sztuk pięknych nabyła obrazy Grottgera pod nazwą „Lithuania,“ tudzież „Napoleon“ za 2500 złr. Oglądać je można w sali wystawy towarzystwa w domu bar. Laryssa. Dotychczasowy właściciel tych obrazów wymówił sobie prawo wystawienia ich na własną korzyść we Lwowie i w Poznaniu.

* P. Kazimierz Hoffmann w połowie b. m. rozpoczyna kurs harmonji ogólnej (jenerał-basu), a nie kościelnej jak mylnie poprzednio donieśliśmy, także i dla mężczyzn w zakładzie tow. „Muza.“

* Onegdaj umarł w mieście naszem jenerał wojsk austrjackich Fryderyk Schwab.

* Pan Rapacki niespodziewanie opuścił Kraków i pojechał, jak się zdaje, na stałe mieszkanie do Warszawy.

* Dopiero w ostatnich czasach zaczęto się bliżéj przypatrywać postaci Jana Kochanowskiego, ogłaszaszając materjały do jego życia (J. Przyborowski), studjując utwory które po nim zostały (F. Faleński); a nawet pędzel (Matejko), muzyka (Moniuszko) przyczyniły się do wskrzeszenia téj ulubionéj w narodzie postaci. Pomyślano też o wizerunkach i o pomniku, który wzniesiono Zygmuntowskiemu poecie w kościele kks. Franciszkanów w Krakowie. Popiersie niezadługo uzupełni ten monument, robi je bowiem obecnie p. Kossowski prof. rzeźbiarstwa wedle odlewu z grobowca w Zwoleniu będącego. Odlew ten zarządzony przez Tow. nauk. krak. wykonał p. A. Lesser, przyczyniwszy się do kosztów. Obecnie Ks. J. Gacki wydał w Warszawie zbiór dokumentów o rodzinie Kochanowskich, wyjaśniających domowe i majątkowe sprawy poety, a dopełniających znakomitą pracę Przyborowskiego, który nam szczegóły życia Kochanowskiego odsłonił. Wydanie nowe, poprawione, uzupełnione dzieła Hofmanowéj, będzie więc na czasie; wyborna książka p. Tańskiéj o Janie Kochanowskim zasługuje na wznowienie i słusznie *Biblioteka Mrówki* wydać ją zamierza w nowéj serji.

* Dnia 1 b. m. jak to już wzmiankowaliśmy, rozpoczął się we Lwowie proces o zbrodnię uczestnictwa w podrabianiu moskiewskich papierów kredytowych.

Oskarżonemi: są Albin Kunde, Hersz Rebensztok oraz Salomon Rauch.

Pierwszy Albin Kunde lat 28 zebrany z pewną elegancją, lecz bez pretensji jest z fachu zegarmistrzem i mieszka we Lwowie. W sześć tygodni po ślubie został przyaresztowany. Rysy bladej jego twarzy są piękne, nawet szlachetne można powiedzieć. Józef Kunde z nieudaną boleścią stoi przed sądem i ledwo jest zdolen powstrzymać łzę cisnącą się do ócz jego, by módz zrozumiale cichym głosem odpowiadać.

Hersz Rebensztok z Podchejęc siwizną przyprószony kupiec towarów bławatnych, ojciec kilkorga dzieci także jest wielce zmartwiony i bardzo smutny, ubrany krojem czysto żydowskim. Obydwóch tych obwinionych sąd po odczytaniu aktu oskarżenia kazał odprowadzić do więzienia, a rozpoczęło się interogatorjum z Salomonem Rauchem.

Moskwa przysłała na posiedzenie dwóch ajentów swoich, którzy zajęli miejsca w audytorjum.

Obrońcą Kundego jest dr. Rulf profesor uniwersytetu, Rebensztoka dr. Schaf, a Salomona Raucha dr. Kübel (z urzędu). Oskarżyciel zastępca prokuratora p. Prachtl. Oskarżeni znajdują się już od 16 miesięcy w więzieniu.

Rozprawa zajmie kilka dni.

* Szef namiestnictwa mianował konceptowych praktykantów namiestnictwa Juljusza Majewskiego, Władysława Pizara i Edwarda Rittnera adjunktami konceptowemi.

Szef namiestnictwa zamianował inżynjera Józefa Wojciechowskiego w Jaśle komisarzem do próbowania

---

wali i niejeden oczy sobie przecierał, bo zdawało mu się, że śni. Niedługo jednak trwało widzenie, piękna gwiazda zaszła bowiem nad miechowskiem czy olkuskiem niebem, zakłóciwszy niejednemu spokój duszy i serca.

Pośpieszyłem moim przyjaciołkom opowiedzieć co widziałem, ale wszędzie jednę i tę samą odbierałem odpowiedź:

— Ciekawa byłabym ją widzieć.

Asmodeuszek obiecał wam piękne czytelniczki skrzętnie zapisywać wszystko, co widział lub słyszał w ciągu każdego tygodnia. Opowiedziałem wam już co widziałem, to co wam teraz opowiem, podsłuchałem niechcący, słowo daję niechcący.

Przed kilku dniami poszedłem odwiédzić dobrze mi znajomych państwo X. Nie zastawszy ich w domu a mając dość ważny do nich interes, postanowiłem usiąść na miękkiej sofce i marząc oczekiwać ich przybycia. Nie byłbym się spostrzegł, że siedzę obok drzwi do sąsiedniego mieszkania, zajętego, jak się później dowiedziałem, przez świeżą wdówkę z córką na wydaniu bez tytułu o który mniejsza, ale co najgorsze, bez szkatułki. Dopiero skrzypnięcie drzwi i głos młodego mężczyzny przerwało błogie marzenie już nic wiem o czém.

Po zwykłych przywitaniach, ucałowaniu rączek i informacjach o zdrowie, wszczęła się rozmowa o pogodzie, balach i t. d. Wkrótce jednak inny ton przybrała i tak np.:

— Jak dziś stoją, panie konsyljarzu, akcje Karola Ludwika?

— Nie wiem pani, ale mogę się dowiedzieć, pójdę po gazetę.

— Nic pilnego, to tylko z prostej ciekawości, ja tam swoich akcji pozbywać się nie myślę. Nim Mania pójdzie za mąż, to jeszcze mogą dobrze poskoczyć.

Po chwili milczenia nastąpiła rozmowa o muzyce.

— Słyszałeś pan Manię, jak gra na fortepianie?

— Już nieraz miałem tę przyjemność.

— Maniu usiądźno do fortepianu i zagraj dziecko tę śliczną arję z *Trovatore*, którą tak cudownie grasz.

Mania zaczęła swoją arję; moje niemuzykalne ucho, czuło się ciężko obrażone fałszywemi akordami wychodzącemi z pod jéj paluszków i chętnie byłbym uciekł za dziesiątą granicę, ale ciekawość przemogła.

— Jakie to cudne, jakże ty to Maniu cudownie wykonywasz!... Czy słyszy pan co za czucie, jaka czystość tonów, jaka wprawa i biegłość w tych drobnych paluszkach. Musisz Maniu panu konsyljarzowi jeszcze jeden kawałek przegrać; weźno uwerturę z *Normy*, zobaczy pan konsyljarz, że jeszcze lepiej pójdzie.

— Rzeczywiście może drugi kawałek lepiéj pójdzie, — odrzekł poziewając konsyljarz.

Podczas gdy Mania eskamotowała w straszny sposób utwór Belliniego, którego Włosi zwą *il divino maestro*, mama wynosiła przed konsyljarzem cnoty i przymioty swej córki pod siódme niebo.

— Żebyś to ją pan był widział, kiedy miała tyfus; kiedy leżąc w malignie rozpuszczony piękny jéj włos, — o bo wtedy cztery razy miała dłuższe włosy jak teraz, ale jéj jeszcze wyrosną, — spadał na jéj śnieżne ramiona, lekki rumieniec okrasił jéj lica a na te pieszczotliwe usteczka anielski uśmiech wystąpił, to panie był obraz godzien dłuta Canovy lub pędzla Tycjana lub Coreggia. Taką to postać musiał wyśnić Malczewski, gdy pisał te cudne wiersze:

> Marjo, czyś ty nie chora, bo masz taką postać
> Jakbyś się chciała do aniołów dostać.

Młody syn Eskulapa z cierpliwością słuchał mamy, a gdy skończyła, z równym patos zawołał:

— Ach co za szkoda, że panna Marja częściéj nie miewa tyfusu!

Odpowiedź ta popsuła snać szyki mamie, bo już się rozmowa daléj toczyła o rzeczach obojętnych. Czy zaś konsyljarz ułowiony na wędkę — przyszłość okaże.

i nadzorowania kotłów parowych dla powiatu jasielskiego i gorlickiego.

* W Ottynowie w pow. bobreckim powiesił się d. 22 z. m. Wasyl Gawron w przystępie obłąkania.

* Tomasz Haraszcz z Pilzna, wracając dnia 26go z. m. z polowania do domu umarł w drodze w skutek zmarznięcia.

* W Zakli w pow. doliniańskim zgorzał budynek dworski, w którym były umieszczone maszyny stolarskie i tokarskie. Ogień powstał przez nieostrożność, szkoda w części zabezpieczona wynosi kilka tysięcy złr.

* Dnia 1 lutego odbył się w Wiedniu w hotelu *zum grünen Thor* bal stowarzyszenia rękodzielników polskich „Siła". Około 200 osób wzięło udział w tej ochoczéj i serdecznéj zabawie. Komitet balowy zaprosił wszystkich w Wiedniu przebywających polaków. Z delegacji jednak tylko dwóch posłów tj. pp. Zyblikiewicz i Szeleszczyński na bal przybyli. Młodzież akademicka bardzo licznie była reprezentowaną.

Towarzystwo polskich rzemieślników w Wiedniu od czasu swego założenia już niemało oddało usługi skupiając w jedno ognisko rozstrzelonych po obszernym Wiedniu i jego okolicach rzemieślników i rękodzielników polskich. Pomimo szczupłości funduszów jakiemi towarzystwo rozporządza, utworzyło ono czytelnię, której lokal opłaca i gdzie drużyna polska po pracy fizycznej może znaleść zajęcie umysłowe, tak czytaniem jak i słuchaniem popularnych odczytów, które co tydzień się odbywają.

* Redaktor peszteńskiego pisma *Finanzieller Wächter* powiesił się. Powodem samobójstwa mają być straty giełdowe, według jednych, według drugich odmówienie mu ręki ubóstwianéj przez niego kochanki.

* W Paryżu mają założyć akademję cesarską artystów francuzkich.

* Zawiązało się towarzystwo francuzkie w celu wydobycia z głębi morza zatopionych galionów (wielkich statków hiszpańskich) w zatoce Vigo w r. 1702 przez flotę holenderską. Jeżeli się przedsiębierstwo powiedzie, przysporzy towarzystwu ogromne korzyści w chwili bowiem kiedy flota holenderska zatopiła te statki, powracały one z Meksyku obładowane piastrami przenoszącemi sumę 375 miljonów w złocie.

Z téj sumy która jeszcze na dnie morza przebywa rząd hiszpański weźmie 162 miljony, a 213 miljonów dostaną się akcjonarjuszom.

Jest to pierwsze towarzystwo podobnego rodzaju, jeżeli mu się uda niezawodnie mnóstwo się innych potworzy, dla wydobywania nieobliczonych skarbów, które morze pochłonęło. Droga do Indji jest literalnie obrukowana sztukami złota, a ileż to okrętów naładowanych miljonami utonęło, gdy ich zaledwie kilkadziesiąt sążni wynosząca przestrzeń oddzielała od portu. Kalifornia dziś już nie w Meksyku, — znajduje się ona na dnie morza.

* Dzienniki francuzkie podają wyjątek z listu prywatnego z Hawru, gdzie jest mowa o Berezowskim. Według tego listu Berezowski umknął już był z Nowéj Kaledonji, gdzie jak wiadomo karę odsiadywał, lecz po kilku dniach znaleziono go bardzo osłabionego, gdyż przez 52 godzin nic w ustach nie miał. Berezowski według tego listu, coraz więcéj podupada na umyśle. Troskliwie się z nim obchodzą i od czasu powrotu do Nowéj Kaledonji nie użyto go do żadnéj roboty.

PRZEWODNIK
dla miejscowych i przyjeżdżających.

Muzeum techniczno-przemysłowe otwarte codzień od godz. 10 — 1 i od 3 — 4. Wykłady popularne dla słuchaczów obojga płci odbywają się codziennie w sali muzealnéj od godz. 4 — 6.

Postęp. W poniedziałek d. 7 b. m. o godzinie 8 wieczór dr. Bochenek będzie miał odczyt o gospodarstwie społecznem.

Dziś w sali teatralnej *bal stowarzyszenia wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców.* Biletów nabyć można w kancellarji stowarzyszenia, ulica św. Jana, lokal Postępu.

Resursa mieszczańska. Dziś zwykły sobotni wieczór tańcujący nie będzie miał miejsca z powodu balu stowarzyszenia rękodzielników i przemysłowców.

Bibljoteka Uniw. Jagiell. otwarta dla zwiedzających co czwartek od 9—1.

* Akta sprawy zamachu bulońskiego zostały już oddane do archiwum państwa. Brak tylko książeczki do notatek, którą książe Ludwik Bonaparte miał przy sobie.

* W roku 1869 pożar zniszczył 9 teatrów w Europie, a 2 w Ameryce. Oto jest lista teatrów, które się stały pastwą płomieni:

Teatr w Glasgowie (Szkocja), teatr w Hull (Anglja); teatr w Kolonji, który już się raz spalił w 1859; teatr wolności w Maladze (Hiszpanja); teatr „de la Flora" w Kolonji; Thurner-Opera-house w Duyton (Ohio Stany Zjednoczone); teatr królewski w Dreznie; teatr w Milvankie (Stany Zjednoczone, Wiscontin).

Od 1772 do 1868 włącznie spaliło się w Europie (z wyjątkiem Francji) i Ameryce 60 teatrów.

Od 1751 do 1868 włącznie w Paryżu 17.

O 1855 do 1868 w różnych departamentach Francji 5. Razem w przeciągu niespełna jednego wieku spaliły się 92 teatra.

* Dzienniki przylądka Dobrej Nadziei, które przywiózł parowiec „Briton" 24 z. m. do Plymouth ogłaszają list dra Livingston, w którym to liście donosi o odkryciu źródeł Nilu w jeziorach bliżej Carembes się znajdujących, to jest tych samych, które już dawniej opisali dwaj oficerowie portugalscy Lacerda i Montecro.

Nowości piśmiennicze. Jako dodatek bezpłatny do serji 24 książeczek poświęconych klasom pracującym polskim wyszła broszura p. n. *Rodakom dobro kraju mającym na celu* książeczkę tę XXV poświęca Karol Forster. Oprócz przedmowy znajdujemy tutaj rozprawę p. n. „Wychowanie ludu i wydawnictwo Karola Forstera," wyjętą z *Czasu* i odezwę do rodaków od wydawcy. Tą książeczką zamyka p. Forster wydawnictwo książeczek dla klas pracujących.

Kalendarz. Dziś św. Agaty panny, męczenniczki; jutro św. Doroty, panny, męczenniczki.

Wschód słońca o g. 7 m. 31, zachód o g. 4 m. 57.

Dnia 3 lutego pogoda. Termometr w ciągu dnia od — 19.2 podniósł się do — 13.0, przed północą spadł na — 16.8 R. Barometr ciągle opada; rano o 6 dnia 4 stał on na 333.08, termometr zaś na — 18.8 R. Wiatr północno-wschodni słaby, ale ostry.

Nabożeństwa. Jutro nabożeństwo odpustowe w kościele św. Marka (kks. Emerytów).

SZARADA.

Pierwsza z drugą z szkła wydęta,
Trzecia z czwartą znaczy brak;
Wszystka plecie jak najęta
To i owo, tak i siak.
By zaś odgadł i mniej wprawny
I to jeszcze dodam tu:
Pierwszy z czwartym był ksiądz sławny,
Czwarta z drugą pragnie dżdżu.
Trzecia z pierwszą to niewiasta,
Co się stroi wdziękiem cnót, —
Powiedziałem dość i basta,
Każdy zgadnie, jakby z nut.

Znaczenie wczorajszej zagadki: *Sardynka.* Pierwsze trafne rozwiązanie nadesłał p. Tesek.

Wiadomości urzędowe.

Konkursa. Posada sługi sądowego w pow. sądzie w Krośnie z roczną płącą 250 złr. Termin do 28 lutego do prezydjum sądu obw. w Przemyślu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Brzostek. Pszenica 3.50, żyto 2.25, jęczmień 2 złr., owies 1.25, groch 2.25, bób 2.25, proso 2 złr., tatarka 2 złr., ziemniaki 50 cent., drzewo twarde 5 złr., miękkie 3.50, wełna od 25 do 100 złr., funt masła 40 cent., kopa jaj 1.20.

Wieliczka. Pszenica 4.31, żyto 2.80, jęczmień 2.74, owies 1.66, groch 3.81, bób 3.20, ziemniaki 86 centów, siano 2 złr., słoma 1 złr.

Ostatnie wiadomości.

Journal de St. Petersbourg zaprzecza wieści, jakoby najświeższa pożyczka moskiewska zostawała w jakimkolwiek związku ze sprawą wschodnią i z koncentracją wojsk tureckich na granicy Czarnogóry.

W monachijskiej izbie posłów ks. Hohenlohe oświadczył, że Prusy nie żądały nigdy, aby państwa południowe wstępowały do związku północno-niemieckiego, że inicjatywę w tym względzie zostawiły zupełnie Bawarji, i że Bawarja tylko łącznie z innemi państwami południowemi zamierzała w tej sprawie poczynić w swoim czasie odpowiednie projekta.

Z Hiszpanji donoszą, że intrygi stronnictw zmuszają rząd do przedstawienia kortezom zupełnie nowego kandydata do tronu. Znaczenie tej zagadkowej depeszy dopiero przyszłość wyjaśni.

Mémorial diplomatique zaprzecza wiadomości o chorobie papieża, i twierdzi zarazem, że Ojciec św. nie przyjął adresu ani stronników ani przeciwników nieomylności.

Z Rumunji donoszą, że minister Boeresco podał się do dymisji. Rosetti wybrany w Braile do izby nie przyjął wyboru.

Dzienniki czeskie potwierdzają, że dr. Brauner przyjął wybór na burmistrza miasta Pragi.

Jeżeli zasługiwało na uwagę uchwalanie adresów dziękczynnych byłemu ministrowi rolnictwa, który miał czas odpowiedni do położenia pewnych zasług w swoim wydziale, to godzi się również zanotować, że niektóre towarzystwa rolnicze, n. p. w Kaaden już dziś adresami wynagradzają p r z y s z ł e zasługi nowego naczelnika wydziału, świeżo opuszczonego przez hr. Alfreda Potockiego, dra Banhansa.

Sąd przysięgłych w Peszcie uznał niewinnym redaktora dziennika *Ellenör*, oskarżonego przez prokuratorję.

Od dnia 2 lutego małżeństwa cywilne są obowiązkowemi w wielkiem księstwie badeńskiem. Biskupi wydają surowe listy pasterskie przeciw tego rodzaju ślubom.

Raspail, którego ciężka choroba wywołała tak liczne nekrologi w dziennikach, przychodzi powoli do zdrowia, będzie jednak musiał przepędzić zimę w południowej Francji.

Przeciw nominacjom nowych prefektów protestują głównie miasta Limoges i Bordeaux oraz departament Eure.

Dnia 2 lutego w czasie przedstawienia *Lucrecji Borgji* w teatrze Porte St. Martin miała miejsca demonstracja polityczna. Jeden z widzów, Paweł Cassagnac, redaktor dziennika *Pays* został obelżywie wygwizdany.

ODPOWIEDZI.

Panu G. w Miejscu. Każdy numer *Kurjera* kończy się w nocy, a zaczyna się odbijać o g. 5 rano. Egzemplarze na każdy pociąg mogą więc być i są najregularniej wysyłane na godzinę przeszło przed jego odejściem. Jakim sposobem się dzieje, że na trakt pocztowy z Tarnowa do Sanoka dochodzą dopiero na trzeci dzień, gdy pisma krakowskie wychodzące wieczorem przychodzą nazajutrz, a wiedeńskie w 36 do 40 godzin, jest to jedna z zagadek, o których rozwiązanie napróżno pocztę błagamy.

Panu M. E. w Ż. na Bukowinie. Noworocznik dla płci pięknéj p. n. *Wanda* wysłaliśmy wczorajszą pocztą.

TEATR POLSKI W KRAKOWIE.

W Sobotę d. 5 lutego 1870 r.

Na dochód Marceliny Ekerowej

PO RAZ PIERWSZY

OJCZYZNA

Dramat historyczny przez W. Sardou w 5ciu aktach, a w 7 obrazach, przetłówaczył z francuzkiego i dla sceny krakowskiej ułożył Wincenty hr. Bobrowski.

OSOBY:

Hrabia Rysoor	Pan Benda.
Karloo van der Noot	Pan Ładnowski syn.
Książę Alba	Pan Wolski.
Margrabia de la Tremouille . .	Pan Eker.
Noircarmes, prezes Trybunału .	Pan Fischer.
Wargas, sekretarz	Pan Deryng.
Delrio, radzca	Pan Janowski.
Doktor Alberti	Pan Ładnowski ojc.
Jonas, dzwonnik	Pan Źródelski.
Rincon } Oficerowie hiszpańscy	Pan Siedlecki.
Miguel }	Pan Bogucki.
Galena } Spiskowi	Pan Mędrzycki.
Bakkercel }	Pan Batorski.
Kornelis }	Pan Nowakowski.
Mistrz Karol Kat	Pan Karczmarski.
Pastor	Pan Ładnowski oj.
Kamerdyner	Pan Kozłowski.
Cortadilla, żołnierz	Pan Pichor.
Szpieg	Pan Batorski.
Chłopiec	Panna Bendówna.
Goberstraet, starzec	Pan Janowski.
Donna Dolores	Pani Hoffmann.
Rafaela	Pani Parżnicka.
Sarah	Pani Ekerowa.
Gudula	Panna Kwiecińska.
1sza kobieta	Pani Marjańska.
2ga kobieta	Panna Wyszowska.

Żołnierze, spiskowi, lud, służba.

Rzecz w Brukselli 1586.

Początek o godzinie 7.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 4 lutego.*

Renta srebr.	70.75	70.25	Kol. w. byd.	71.--	70.25
Losy 1860 r.	98.—	97.50	Poż. p. 1864	153.—	152.25
„ 1864 r.	122.—	121.50	„ 1866	153. –	152.—
Obl. idemn.	74.--	73.50	Srebro . .	121.50	121.--
L. zast. gal.	78.25	77.25	Dukaty . .	5.86	5.82
„ b. hypot.	90.25	89.75	Napoleony .	9.88	9.84
„ polskie .	93.75	93.—	Imperjały .	10.25	10.
„ likwidac.	77.75	77.25	Pruski kur.	1.83	1.82
Kol. w. wied.	67.—	66.—	Ruble pap.	1.52	1.51

TELEGRAMY

„KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 4 lutego godz. 6 min. 15 po poł.*

Akcje kredytowe	262.40	Akcje kol. Kar. L.	238.
Lombardy . . .	252.60	Akc. angl.-węg. .	–.–
Losy z r. 1860 .	97.10	Akcje anglo-banku	311.—
Losy z r. 1864 .	121.50	Akcje kolei rząd. .	387.—
Akcje frnk.-austr.	106.—	Tramway . . .	149.25
Napoleony . .	9.85	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin *d. 4 lutego godz. 2 min. 12 po poł.*

Wiedeń krót. term.	82 3/8	Akcje kredytowe .	144
Długi term. . . .	81 5/8	Kolej zach. czeska	90 5/8
Warszawa kr. ter. .	74 5/8	Kolej rząd. austr.	212
Banknoty rossyjsk.	74 3/4	Akc. kol. Kar. L.	98 1/8
Listy zastaw. pol. .	68 7/8	Lombardy . . .	137 1/4
Listy likwidacyjne .	57 1/4	Amerykańskie . .	92 3/4
Banknoty austr. .	82 3/8	Metaliki	49 3/4
Losy kredytowe .	88 1/4		

Usposobienie giełdy: stałe.

Paryż *d. 4 lutego godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . . .	73. 5	Kolej rządowa . .	782
Renta włoska . .	55.25	Amerykańskie . .	99
Lombardy . . .	512.		

Usposobienie giełdy: stałe.

Pociągi osobowe kolei żelaz.

		Odchodzą		Przychod	
		rano	po poł.	rano	po p.
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9 52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9 45	5.21
„	warsz iwroc.	8.—	„	„	5.21
„	niepołom.	11.23	we Wt. C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7.40	–	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0.58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3 49	4. 8
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.33
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8 35	6.39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8.29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5 16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow.	10.49	10.20	-	—
W Brodach:	lwowski	0.59 i	11. 31 r.	2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idzie o 16 min. wcześniéj, a kolei połnocnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

Do dzisiejszego numeru dołącza się 11-ty półarkusz powieści Wołodego Skiby p. t. *Na szerokim świecie.*

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski.

W drukarni Karola Budweisera.